

Wspomnienie Bożego Ciała

W miniony czwartek przeżyliśmy jedno z najpiękniejszych świąt: Boże Ciało. W całej Polsce ulicami miast i wiosek przeszły żywe, kolorowe procesje, także u nas.

W dzieciach nie wygasła jeszcze radość sypania płatków kwiatów przed przechodzącym Panem Jezusem. Wielu rodziców towarzyszyło dzieciom w tej ich wrodzonej radości. Parafianie przygotowali piękne ołtarze, w najdrobniejszych szczegółach. A wszystko dla Niego, tzn. dla Pana Jezusa ukrytego w Najświętszej Hostii, bo to właśnie o Niego w tym wszystkim chodzi. Dzisiaj podjęcie się tego zadania nie jest już takie łatwe i oczywiste. Nie tylko z powodów praktycznych, bo przecież trzeba zadbać o sensowny projekt, trzeba zadbać o mnóstwo kwiatków, o gustowną dekorację, trzeba mieć dobry pomysł. A w tym wszystkim chodzi o Niego, o Chrystusa ukrytego w Najświętszej Hostii, który *zagrody nasze widzieć przychodzi*. Owszem, w tym wszystkim potrzebne są ręce, ale jeszcze bardziej potrzebne jest serce, które nieraz, na przekór wszystkiemu, włącznie z ludzką złą wolą albo obojętnością, pragnie coś uczynić dla Pana Jezusa. I tylko dzięki wielkim sercom i poświęceniu tych ludzi mogliśmy prowadzić Pana Jezusa od ołtarza do ołtarza, pośród naszych domów.

Dzisiaj chcemy im najserdeczniej podziękować za to, że już wczesnym świtem dnia Bożego Ciała zjawili się na swoich stanowiskach, by przygotować drogę Panu. Od pewnego czasu ołtarze przygotowują poszczególne wioski naszej parafii. W ten sposób uczestniczy w tym przygotowaniu cała nasza wspólnota. Jesteśmy im bardzo wdzięczni, także tym, którzy im w tym pomagali. Dobrze, że są jeszcze ludzie zdolni do poświęceń, dla których Pan Jezus jest najważniejszy, i Jego chwała. A połączone z obojętnością ludzkie animozje i uprzedzenia, zjawiają się często w najmniej oczekiwanym momencie.

Na przedostatnim ołtarzu widniało papieskie hasło: *Otwórzcie*

drzwi Chrystusowi (tak bardzo zbieżne z wygłoszoną podczas Mszy św. homilią). Ta jednomyślność, wcześniej nie ustalana, pokazuje samą istotę rzeczy. Tu bowiem zawarte jest największe pragnienie Pana Jezusa, byśmy się przed Nim nie zamykali, byśmy mieli odwagę wychodzenia z zamknięcia ku Niemu. Niewątpliwie udział w Mszy świętej a potem w procesji Bożego Ciała, stanowił żywy dowód tego wychodzenia ku Chrystusowi i kroczenia z Nim, w tych trudnych czasach. Wiele wskazuje na to, że nieuchronnie zbliżamy się ku wyzwaniom jeszcze trudniejszym. Tak niewiele dzisiaj o tym myśli, żyjemy dniem dzisiejszym i udajemy, że całe nasze losy zależą od trendów rynkowych. Biorąc udział w procesji Bożego Ciała, przygotowując ją, daliśmy wyraz głębokiemu przekonaniu, że nasze losy są w rękach Pana Boga, Pana Jezusa, który jest Panem historii. **[prob.]**





